

Biznesowe zapiski z handlu ludźmi

15 sierpnia 2015

St. John's College, jeden z collage'ów Cambridge University, udostępnił dokumentację dotyczącą XVIII-wiecznego handlu niewolnikami. Możemy dowiedzieć się z niej m.in. jakie ceny osiągalni poszczególni niewolnicy. Na kolekcję składa się dokumentacja Williama Philipa Perrina, XVIII-wiecznego właściciela ziemskiego, który posiadał plantację trzciny cukrowej w pobliżu Kingston na Jamajce. Perrin i jego partnerzy biznesowi omawiają w niej warunki transportu niewolników z Zachodnich Indii.

St. John's College zawiera duże zbiory dokumentacji dotyczącej ruchu abolicyjnego. To właśnie tę uczelnię ukończyli William Wilberforce i Thomas Clarkson, jedni z czołowych brytyjskich abolicjonistów, którzy w 1807 roku doprowadzili do uchwalenia przez brytyjski parlament Slave Trade Act, zakazującej handlu niewolnikami na terenie Imperium Brytyjskiego. W 1833 roku uchwalono Slavery Abolition Act znoszący niewolnictwo w Imperium. Teraz uczelnia nabyła szczegółowe zapiski handlowe związane z obrotem niewolnikami.

Wśród udostępnionych dokumentów znajdziemy np. list z 1797 roku, w którym wymienione są imiona, wiek oraz cena za każdego niewolnika, jaki ma zostać dostarczony na plantację Perrina. Dokument został zatytułowany lista Murzynów pana Johna Broomfieldda zawierająca ich wiek i wartość. Spis zawiera imiona 35 mężczyzn, 19 kobiet oraz imiona dzieci, z których najmłodsze miało 14 lat. Spisy prowadzono bardzo szczegółowo. Widzimy tam takie pozycje jak „Dick, 25 lat, dobry Murzyn do prac polowych, 140 funtów” czy „Castile, lat 45, kucharka i sprzątaczką, 60 funtów”. W sumie wartość 54 kobiety i mężczyzn sprzedano za 5100 funtów, co w przeliczeniu na dzisiejszą walutę daje około 500 000 funtów.

Wspomniane dokumenty zostały kupione przez college od Derby County Record Office. Jak mówi Kathryn McKee, odpowiedzialna w St. John College za zbiory specjalne, „dokumenty te to bezpośredni dowód handlu niewolnikami na plantacjach brytyjskich. Dla nas to interesujące świadectwo, jednak dla stron transakcji było to codzienna działalność biznesowa. Rutynowa część XVIII-wiecznej ekonomii, w której wielki biznes czerpał znaczące korzyści z dóbr produkowanych przez niewolników, a jego klienci cieszyli się niską ceną. Ludzie tacy jak Clarkson, Wilberforce i inni abolicjoniści walczyli z potężną grupą interesów.”

Dokumenty obejmują lata 1772-1797 czyli szczytowy okres transatlantyckiego handlu niewolnikami. Dzięki temu możemy poznać takie szczegóły, jak detale dotyczące transportu, spory o własność czy stawki celne.

Z listu z 1796 roku dowiadujemy się, że „zarządcy plantacji Perrina poszukują 60 sprawnych Murzynów”, w innym prowadzona jest dyskusja o zakupie tanich niewolników, „co pozwoli obniżyć koszty plantacji o zakup bydła i zwiększyć sprzedaż cukru producentom rumu”. Jeszcze w innym autor zapewnia, że „niewolnicy są zadowoleni ze swojej sytuacji”. Dochody z plantacji wynosiły 4500 funtów rocznie (około 400 000 współczesnych funtów).

Autorstwo: Mariusz Błoński

Na podstawie: Cam.ac.uk

Źródło: KopalniaWiedzy.pl